

**PRENUMERATA**

w miejscu:

rocznie . . . rs. 3 kop. 20  
półrocznie . . . rs. 1 kop. 60  
kwartalnie . . . rs. — kop. 80

Cena pojedynczego numeru kop. 8.

z przesyłką:

rocznie . . . rs. 4 kop. 80  
półrocznie . . . rs. 2 kop. 40  
kwartalnie . . . rs. 1 kop. 20

**TYGODNIK****OGŁOSZENIA.**

Za ogłoszenie 1-razowe k. 8 od jednoszpaltowego wiersza petitu. Za ogłoszenia kilkakrotne — po k. 5. od wiersza. Za reklamy i nekrologi, oraz ogłoszenia zagraniczne po k. 10 od wiersza. — Za ogłoszenia, reklamy i nekrologi na 1-ej stronie po k. 20 od wiersza petitu.  
(Jeden wiersz szerokości strony = 4 wierszom jednoszpaltowym.)

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

**Prenumeratę przyjmują:**

W Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie. W Łodzi księgarnie Schatke, Fischera i Kolińskiego. W Częstochowie W. Komornicki. W Będzinie W. Janiszewski Stan. W Brzezinach W. Adam Mazowita. W Dąbrowie W. Waligórski Karól. W Sosnowcu W. Jermulowicz. W Łasku W. Grass. W Rawie W. Hipolit Olszewski. W Radomsku W. Myśliński i Sklep Stowarzyszenia Spożywczego.

**Ogłoszenia przyjmują:**

W Piotrkowie Redakcyja „Tygodnia“ i obie księgarnie. W Warszawie „Warszawskie Biuro Ogłoszeń“ Gracyjana Ungra Wierzbowa 8; oraz także biuro pod firmą „Piotrowski i S-ka“ (dawniej „Rajchman i S-ka“). W Łodzi W-ny Gustaw Zalewski ulica Mikołajewska № 7. W innych miastach powiatowych gubernii piotrkowskiej — osoby obok wymienione przyjmujące prenumeratę.

**APTEKA K. WENDY**

Istniejąca od czasów Elektorów Saskich 45. Krakowskie Przedmieście w Warszawie

Wszelkie najnowsze środki lekarskie, trany, wina lekarskie, wody mineralne.

WYSYŁKA KOLEJĄ lub POCZTĄ ZA ZALICZENIEM. (13—7—2)

Szanownemu Duchowieństwu, przyjaciółom, znajomym, krewnym i wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ukochanej przez nas **Stefanii** i okazali nam współczucie w strasznym ciosie, jaki nas spotkał — składamy serdecznie „Bóg zapłać“.

**Świdzińscy z synem.**

Noworadomsk d. 3 Maja 1897 r.

**Nowo-otworzony**

Magazyn Kapeluszy i Pracownia Kwiatów

**JÓZEFY CZEKALSKIEJ**

w Piotrkowie, ul. Moskiewska, d. Morchnera I piętro

poleca przygotowane w wielkim wyborze na obecny sezon kapelusze i kwiaty podług najświeższej mody; **przyjmuje obstalunki** na kwiaty ślubne, balowe, kościelne, ozdoby salonowe, wieńce pośmiertne; **odświeża kwiaty** użyte; **fryzuje, pierze i farbuje** pióra i wogóle wykonuje wszelkie roboty, w zakres kapelusznictwa i kwiaciarstwa wchodzące. Poleca również kapelusze słomkowe, męzkie i dziecięce. **Ceny przystępne.**

(3—2)

**HOTEL POLSKI**

w Nowo-Radomsku

egzystujący od lat 45, obecnie nowoprzebudowany i powiększony, składający się z 10-ciu kompletnie urządzonych numerów i kantorku, wraz z mieszkaniem dla dzierżawcy i numerowego, do wynajęcia od 1 lipca r. b., ewentualnie z zajazdem i dobrze urządzonej murosowni stajniami, lub bez takowych. — Wiadomość na miejscu w Nowo-Radomsku u rządu domu. (3—2)

**CEGLA.**

W kantorze moim przy Dystylarni i Wa-pienniku (dawniej W-go Pana Klejny) przyjmuję **zamówienia na cegle** z moich własnych cegielni

(4—4) **Markus Braun.****DLA BIEDNYCH.**

Instytucyje dobroczynne, walczące z nędzą ludzką, mają tak olbrzymie zadanie przed sobą, że gdyby ich środki dziesięciokrotnie pomnożone zostały, jeszczeby nie podolały one zadaniu, nie zażegnały ludzkiej biedy.

Powiększenie też dochodów jest jedną z największych trosk tego rodzaju instytucyj a nie jest od nich wolnem i nasze Towarzystwo Dobroczynności. Walka z ulicznym żebractwem wyczerpuje jego fundusze przygodne, a jednak skutecznie przeprowadzona być nie może, bo brak środków potem. Trudno bowiem zaspokoić potrzeby biedaków pozbawionych możności zarobkowania dając im po rs. 1, wyraźnie jeden tygodniowo, chociaż i ten skromny zasilek poważnego wymaga kapitału. Cóż dopiero mówić o rozwoju instytucyj, zapobiegających nędzy lub dążących do umoralnienia warstw wydzielonych, tego najpiękniejszego zadania towarzystw dobroczynnych. A jednak przy dobrej woli ogółu możnaby prawie bez ofiar znakomicie powiększyć źródła dochodów Towarzystwa. Niema wszakże domu, w którym by nie marnowały się bezpożytecznie rzeczy na pozór do żadnego już użytku niezdatne, jako to: stara odzież, bielizna, szmaty, kawałki żelaza, stare książki, gazety, niepotrzebne papiery i t. p. Gdyby, zamiast wyrzucać rzeczy te na śmietnik, każdy z domów familijnych, zakładów fabrycznych, każde biuro, warsztat rzemieślniczy czyniły z nich ofiarę na rzecz nędzy — zebrać by można tą drogą wcale pokaźną sumę. Niema w tem najmniejszej przesady; bowiem Cesarskie towarzystwo wychowania biednych dzieci na rzemieślników drogą tą w r. 1895 uzyskało rs. 26,347 dochodu! Towarzystwo to sprzedawało do fabryk właściwych papier użyty po 48—50 kop. za pud, książkowy małego formatu po 80 kop. książkowy dużego formatu rs. 1 kop. 20, gazetowy po rs. 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 60, szmaty po rs. 1 kop. 20 za pud, stare sukno i materyje wełniane po rs. 2 do 5, płótno po rs. 8—16, jedwab po rs. 24, potłuczone szkło zielone po 7 do 9 k., białe 18 kop. do 20, butelki zielone po rs. 3 do 5 za setkę, flaszeczki aptekarskie po rs. 10—12 za tysiąc, stare żelazo po 45 kop. do rs. 1 kop. 60 za pud, ołów po rs. 1 kop. 80, miedź po 8 rs.

Z danych powyższych widzimy jasno, że owe nieużytki leżące w domu i wyrzucane na śmietnie, mogą dać utrzymanie niejednej biednej rodzinie; idzie tylko o to, aby je zbierać i następnie odsyłać do Towarzystwa dobroczynności, które, zgromadziwszy większe partie zajmie się ich sprzedażą. Nie chyba trudnego urzędzić kosze lub skrzynie, do których rzeczy nieużyteczne należałoby gromadzić, a po napełnieniu kosza wysyłać gdzie należy. W działalności tej mogą przyjąć współdziałal najbiedniejsi nawet, a ma ona i odwrotną stronę, oprócz bowiem przysporzenia docho-

dów dla nędzy, wszczepia w masę poczucie oszczędności i uczy je cenić przedmioty pozornie najmniejszą mające wartość a nawet powszechnie za bezwartościowe uważane. Towarzystwo dobroczynności powinno by zając się uregulowaniem tej kwestyi przez urządzenie odpowiedniego składu dla zbierania rzeczy nieużytecznych. Dla spopularyzowania zaś podniesionej kwestyi warto by wydać przystępnie napisaną broszurkę i bezpłatnie rozpowszechnić ją jak najszerszej. Koszt wydania napewno się opłaci.

**TANI KREDYT HYPOTECZNY.**

Tani kredyt hipoteczny pośród miast naszej gubernii obudził żywe zainteresowanie; kwestyja bowiem taniego kredytu hipotecznego stanowi dla nich sprawę istotnie palącą. Skoro też zabieg o utworzenie własnego Towarzystwa kredytowego miejskiego w Tomaszowie nie odniosły pożądanego skutku, obywatele tameczni rozpoczęli starania o rozszerzenie operacyj towarzystwa piotrkowskiego i na ich nieruchomości. Tomaszów Rawski, oprócz 20 nowych kamienic zbudowanych w r. z., posiada 500 nieruchomości zabudowanych przeważnie murowanymi domami, oszacowanych przy ubezpieczeniu od ognia we wzajemnem towarzystwie gubernijalnem rządowem na sumę ogółną rs. 2,300,000 a ubezpieczonych ogółem na sumę rs. 1,200,000. Połowa tych nieruchomości ma urządzone hypoteki w Brzezinach obciążone długami w ogólnej sumie 2,297,419 rs. na procent od 8%—12% rocznie. Kredyt hipoteczny Tomaszowa trzyma w rękach kilku kapitalistów monopolizujących tego rodzaju operacyje, co naturalnie przy wysokim procencie tamuje rozwój miasta i nader ujemnie wpływa na dobrobyt jego obywateli, nie mających innego sposobu wyjścia z długów nad zaciągnięcie nowej pożyczki na warunkach jeszcze bardziej uciążliwych lub też sprzedaż przymusową. Jedyne ratunek stanowi wzrastający wciąż przemysł fabryczny i zaludnienie i — eo ipso — zwiększający się wciąż popyt na mieszkania w odwrotnym stosunku do ich podaży, co znów odbija się bardzo niekorzystnie na dobrobycie ludności fabrycznej, zmuszonej opłacać za lokale wygórowane ceny.

W niedzielę 2 b. m. w magistracie m. Będzina uchwalono również wyjednanie rozciągnięcia operacyj Towarzystwa Kredytowego m. Piotrkowa na nieruchomości będzińskie, które obciążone są długami na takie zbyt wysokie procenta. Zebranie było tak liczne jak nigdy. Dla wprowadzenia uchwały w czyn, t. j. dla przeprowadzenia odpowiednich

starań, wybrano komitet złożony z obywateli pp.: Sączewskiego, Gębarskiego, Rotnera i Jüngstera, którzy zaprosili do swego grona technika p. Henryka Łapińskiego. Miejsceowi bankierzy i kapitaliści hipoteczni wszelkimi siłami starali się sparażować działanie ludzi dobrej woli i unicestwić zebranie, lecz zabiegi ich nie odniosły pożądanego skutku.—Wymowny to dowód jak bardzo miasta nasze potrzebują taniego kredytu hipotecznego i, jak dalece mają rację bytu gubernijalne towarzystwa kredytowe miejskie.

## Nowa kolej żelazna.

W odpowiedzi na decyzję powziętą w wyższych sferach co do ułożenia na drodze fabryczno-łódzkiej drugiego toru o szerokim szpurnasie, powstał projekt, opracowany przez zarząd drogi warszawsko-wiedeńskiej zbudowania linii wazkotorowej od stacji Piotrków przez Pabjanice, Łódź, Zgierz, Ozorków i Łęczycę do stacji Kutno. Projekt ten nietylko zadość czyni celom rządu połączenia Łodzi z siecią dróg żelaznych Cesarstwa i to drogą najkrótszą, ale nadto podnosi byt materialny i ożywia handel fabrycznych ważnych miejscowości, a wreszcie dla samej Łodzi ma niesłychane znaczenie, bowiem ułatwia jej eksport i import towarów, zwłaszcza przywóz węgla kamiennego, tego głównego czynnika łódzkiego przemysłu. To też projekt ten popiera jednogłośnie cały świat łódzki handlowo-przemysłowy, widząc w nim jedyne wyjście z położenia, które wyrobiła droga fabryczno-łódzka, gniotąca już od lat wielu przemysł i handel łódzki prawie na każdym kroku. Główne motywy projektu kolei warszawsko-wiedeńskiej przedstawiają się jak następuje:

Jeżeliby rząd podniesiony obecnie projekt połączenia Łodzi z siecią dróg żelaznych Cesarstwa uznał za pożyteczny, kolej wiedeńska projektuje:

1. Urzeczywistnić połączenie to przy pomocy plantu kolei fabryczno-łódzkiej, w skutek czego Łódź drogą najkrótszą złączoną zostanie z siecią dróg w Cesarstwie i otrzyma tem samem możność wysyłania bez przeladunku towarów swoich w głąb Rosyi, jak również odbierać będzie z gubernii wewnętrznych zboże, a z południowych i północnych portów bawełnę, przedmioty pierwszorzędne dla niej znaczenia.

2. Linija łącząca Łódź z jednej strony z Piotrkowem, z drugiej zaś z Kutnem, szerokości tej samej, co linija główna drogi wiedeńskiej, przeprowadzona ku Piotrkowu przez Pabjanice, a do Kutna przez Zgierz, Ozorków i Łęczycę zapewni Łodzi dowóz węgla bez przeladowania, przytem po linii daleko krótszej niżeli obecnie i zbliży do Łodzi pograniczną stację Aleksandrów, oraz drogi zagraniczne po za nią leżące. Odległość bowiem Łodzi od Piotrkowa wynosiłaby około 50 wiorst zamiast obecnych 63; od Łodzi zaś do Kutna około 55 wiorst, zamiast obecnych 127. Cała zaś długość linii z Piotrkowa do Kutna wyniosłaby około 105 wiorst w miejsce obecnych 137, przez Skierniewice.

Projektowana linija przechodziłaby przez punkta fabryczne Pabjanice, Zgierz i Ozorków i przerzynałaby urodzajny pas kraju, w którego centrum znajduje się Łęczyca.

Budowa projektowanej linii zadość by czyniła i potrzebie obwodowej linii dookoła Łodzi, albowiem mogłyby się z nią połączyć fabryki i zakłady przemysłowe za pośrednictwem specjalnych linii podjazdowych.

3. Budowa linii Piotrków—Kutno i podjazdowych dokonana by być mogła środkami kolei warszawsko-wiedeńskiej bez pomocy i gwarancji rządu; zebranie odpowiedniego kapitału stanowiliby kwestyję osobną, która po zatwierdzeniu projektu zdecydowana zostanie.

Wreszcie projekt budowy kolei obwodowej dookoła Łodzi będzie natychmiast opracowany i przedstawiony do zatwierdzenia, skoro tylko jedna lub druga kombinacja przyjęte zostaną (t. j. budowa linii podjazdowych, albo też kolei obwodowej).

Co zaś do wykupu drogi fabryczno-łódzkiej, za którą kolej warszawsko-wiedeńska ofiarowała 6,000,000 rs.—to zarząd jej wyznaczenie tej sumy motywuje następującymi względami: Wartość drogi fabryczno-łódzkiej dla drogi warszawsko-wiedeńskiej wyraża się cyfrą 6,000,000 rs., opartą z jednej strony na ruchu po drodze łódzkiej w najkorzystniejszym dla niej 1894 r.—który dał 14,089,995 osiowiorst; z drugiej zaś strony na średnim dochodzie ogólnym drogi wiedeńskiej za tenże rok po 429,32 rs. i takimże rozehodzie po 260,16 rs. z każdego 10000 osiowiorst. — Ogólny dochód 606,525 rs., przy rozehodzie 363,331 rs. biorąc pod uwagę długość drogi fabryczno-łódzkiej, daje czystego dochodu 238,194 rs., co przy kapitalizacji po 4% wyrazi się cyfrą 5,954,800 rs. albo biorąc cyfry okrągłe 6,000,000 rs., stanowiących wartość drogi fabryczno-łódzkiej.

Droga żelazna warszawsko-wiedeńska opierając swój rachunek na normach swego średniego dochodu ogólnego po 429,32 rs. z każdego 10000 osiowiorst, a nie na normach takiegoż dochodu drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej po 885,02 rs. z każdego 10,000 osiowiorst, miała na uwadze konieczność obniżenia zbyt wysokich taryf, obowiązujących obecnie na drodze łódzkiej, do poziomu taryf działających na całej linii kolei warszawsko-wiedeńskiej. Oprócz zapłaty za kolej fabryczno-łódzką 6,000,000 rs., kolej warszawsko-wiedeńska gotową jest płaconą obecnie rządowi tenetę dzierżawną 250,000 rubli sr. podnieść do wysokości 375,000 rs. rocznie, aby i na przyszłość zapewnić skarbowi przybliżony dochód średni, pobierany obecnie przez skarb z czystych dochodów drogi łódzkiej.

Z powyższych danych widzimy, jak dalece dla rządu i Łodzi korzystnym jest projekt kolei warszawsko-wiedeńskiej i jak umiejętnie godzi wszystkie interesy stron w sprawie tej udział biorących. Jak zaś dalece korzystnym jest on dla całego kraju w ogólności, a dla naszego miasta w szczególności—dowodzić chyba nie ma potrzeby. Rzecz cała bowiem mówi sama za siebie.

\*\*\*

## Państwowe kasy oszczędności.

(Dalszy ciąg. Vide № 16).

Według ustawy o kasach oszczędności wkłady przyjmują się albo do zwrotu na żądanie, albo z różnymi określeniami co do przeznaczenia tychże wkładów. Ten ostatni rodzaj wkładów zowie się warunkowym. I tak, dozwolone jest wnoszenie składek na jaką potrzebę szczególną, z terminem oznaczonym. Naprzykład, jeżeliby ktoś chciał zebrać potrosze znaczniejszą sumę na posag dla córki, siostry, chrześniaczki i t. p. dopóki ta nie podrośnie—może składać w kasie pieniądze na imię tej dziewczynki, zaznaczywszy przy pierwszym zaraz wniosku pieniężnym, że ma być wypłacony uczestnicze (t. j. dziewczynce, na imię której się składa) przy wyjściu jej za mąż, lub po dojściu do pewnej, oznaczonej liczby lat, np. 16, 17 i t. d. Kasa wydaje książeczkę oszczędności na imię dziewczynki wskazanej przez składającego, od którego na też książeczkę przyjmować będzie nowe wkłady; nie jest wszakże można wypłacić wcześniej złożone na książeczkę pieniądze, aż po zamążpójściu uczestniczki, albo dojściu jej do określonego wieku, stosownie do oznaczenia składającego—i tylko jej samej (lub osobom przez nią upoważnionym). Tak więc, z drobnych kwot do czasu zamążpójścia zbierze się pokaźny posag, np. jeżeli od daty urodzin dziewczynki składać kasie na jej imię co tydzień po rublu, to z dojściem jej do lat 16-tu, wkłady owe wraz z procentami dadzą kapitał 1,100 rs. z górą, w czem procentów samych jest przeszło 280 rs. Tak samo można składać w kasie pieniądze dla chłopczyka, aby zebrać dlań pewną sumkę, gdy będzie powołany do wojska, ukończy nauki, lub będzie musiał już myśleć o zagospodarowaniu się i t. p.

Wszystkie wkłady warunkowe i z celem szczególnym, nie przeszkadzają składającemu mieć w kasie także i oszczędności zwykłe, składane bez oznaczenia terminu—do zapotrzebowania. Ustawa wymaga tylko, aby na imię jednej i tejże samej osoby, wkłady zwykłe (bezterminowe) i warunkowe, oraz ze specjalnym celem, łącznie nie przenosiły 1,000 rs., zaś wkłady na imię jakiegobądź stowarzyszenia lub instytucji (drużyna, szkoła i t. p.) 3,000 rs. Tylko na kościoły wolno składać i większe sumy.

Do kasy wolno składać wszelkie sumy: od najdrobniejszych kopiejkowych do 1,000 rs., jeżeli wniosek jest na imię osoby pojedynczej—i do 3,000 rs. na rzecz zakładów i korporacji. Gdy suma wniosków dosięga 1,000 rs. dla osoby pojedynczej i 3,000 dla stowarzyszenia lub instytucji—kasa wstrzymuje doliczenie procentów do wkładu i obowiązana jest uwiadomić o tem wnoszącego, aby mógł odebrać część wniosków, lub użyć na zakupno papierów procentowych za pośrednictwem kasy. Jeżeli w ciągu miesiąca po otrzymaniu uwiadomienia uczestnik nie zrobi odnośnego rozporządzenia, wtedy kasa zakupuje dla niego państwowe papiery procentowe (renta państwa 4<sup>0/0</sup>) na sumę taką, aby wkładów pozostało mniej niż 1,000 rs. (a w wypadku drugim—niż 3,000) i aby, wskutek tego, procenty w dalszym ciągu do wkładów doliczone były.

Jeżeli uczestnik posiada w kasie ilość pieniędzy wystarczającą do kupna papierów procentowych państwowych—to i w takim razie zakupno za pośrednictwem kasy jest dozwolone, które to zlecenie uczestnika kasa wypełnia bezpłatnie i również bezpłatnie przechowuje rzeczony papier; odcina kupony, których termin wyszedł, wymienia takowe i przypadające ztąd pieniądze dołącza do pozostałych w kasie wkładów uczestnika. Jeżeli papier zostanie wylosowany, kasa w zamian tegoż kupuje inny. Ustawa nie ogranicza sumy papierów procentowych, kupowanych za pieniądze wkładowe; kasa bezpłatnie przechowuje takowe. Papiery rzeczony nie stanowią przeszkody w doliczeniu procentów do wkładu pieniężnego, chociażby łącznie (wkłady i papiery) czyniły wyżej 1,000 rs. na jednego uczestnika, albo 3,000 rs. na stowarzyszenie lub instytucję. Tylko gotówka nie można mieć w kasie więcej nad 1,000 rs. lub 3,000 rs. na uczestnika, jak wyżej powiedziano.

Można wkłady przenosić z jednej kasy do drugiej, w razie zmiany miejsca pobytu uczestnika, tam, gdzie także jest kasa oszczędności. Tak samo uczestnicy kas oszczędności, otwartych przy kantorach i oddziałach Banku Państwa, jak również przy kasach powiatowych, mogą, jeżeli w mieście niema oddziału Banku Państwa, prosić o przeniesienie, celem wypłaty natychmiastowej na swoje lub czyje imię, całego swego wkładu lub tegoż części. Na żądanie uczestnika może to być uskutecznione telegraficznie, jeżeli miasta, między którymi zachodzi przeniesienie, połączone są linią telegraficzną. Za przeniesienie pobiera się niewielka opłata. Za sumę od 10 do 100 rs. pobiera się 10 kop.; od 100 do 200 rs.—13 kop.; od 300 do 400 rs.—18 kop.; od 400 do 500 rs.—20 kop.; wyżej 500 i do 1,000 rs. za każde 100 rs. do tych 20 kop. dodaje się po jednej kopiejce, np. za 600 rs.—21 kop.; za 700 rs.—22 kop. i t. d. Mniejszej od 10 rubli sumy przenosić nie można. Przy telegraficznym przenieszeniu sumy pobiera się osobna dopłata za posłanie telegramu.

Nader ważny przepis ustawy kas oszczędności dotyczy wypłaty wkładów po śmierci uczestnika. W zwykłym porządku, po śmierci składającego, pieniądze wypłacają się sukcesorom po zatwierdzeniu ich praw sukcesyjnych, co połączone bywa z wydatkami i stratą czasu. Ale składający może oznaczyć, komu po jego śmierci, wkłady wypłacone być mają. Przekazać pieniądze można nietylko osobom, które po śmierci składającego, według praw obowiązujących, mają do tego prawo, ale i innym, tychże praw nie mającym, lub jakim instytucjom (kościół, zakład dobroczynny, szkoła i t. p.). Osoba wskazana przez uczestnika, staje się, po śmierci tegoż, wyłącznym właścicielem wkładu, do czego nie potrzebuje już zatwierdzenia przez sąd praw swoich do odebrania wkładu z kasy. Wystarczy okazanie aktu zejścia uczestnika i zaświadczenie policyj lub innej władzy, z przyłożoną pieczęcią rządową, o tożsamości osoby, wskazanej przez zmarłego uczestnika. Przepis ten ma szczególną ważność dla tych rodzin, które, będąc zapisane w jednym domu, mieszkają oddzielnie, jako dwie osobne rodziny. I tak, w stanie włościańskim, bracia nie mający swych działów wydzielonych, albo wuj z siostrzeńcem, zapisani często przy jednym gospodarstwie, żyją, każdy ze swą rodziną osobno, jeden w swojej wsi, a drugi gdzieindziej, np. dla zarobku w mieście lub na fabryce i t. p. W takim razie, mieszkający osobno brat lub siostrzeniec, niezawsze może mieć pewność, że na wypadek jego śmierci pieniądze, jakie zaoszczędził, dostaną się żonie jego i dzieciom. Jeżeli zaś złoży pieniądze do kasy i zastrzeże, że po śmierci jego mają być wypłacone żonie, albo dzieciom jego, to wola jego wykonana będzie ściśle i nie może uleść zaprzeczeniu przez innych sukcesorów. Ale póki sam składający żyje, może wkładem swoim rozrządzać dowolnie i nawet odebrać takowy z kasy w całości. Rozumie się samo przez się, że jeżeli uczestnik nie robi żadnych zastrzeżeń, to wkład jego po jego śmierci wypłaca się sukcesorom jego, na zasadach ogólnych, po za-

świadczeniu przez tychże praw swoich do sukcesji. Przy przejściu wkładu, po śmierci uczestnika, na osobę lub instytucję przez tegoż oznaczoną, nie pobiera się podatku sukcesyjnego, jeżeli łącznie z papierami procentowymi wkład nie przenosi 1,000 rs. (dokończenie nastąpi.)

**Z BĘDZINA.**

Mało jest miast w Królestwie, któreby, podobnie jak Będzin, nie posiadały żadnego publicznego ogrodu spacerowego i skweru, najmniejszych chociażby ogródków prywatnych około domów, żadnych dróg po za miastem, wysadzanych drzewami i wogóle żadnej zgoła roślinności. A w Będzinie więcej, aniżeli w każdym innym mieście, daje się odczuwać potrzeba miejsca, w którymby można było odetchnąć chociażby na chwilę względnie przynajmniej czystem powietrzem. Skupienie na nieznacznej stosunkowo przestrzeni 20-tysięcznej przeszło ludności i to przeważnie żydowskiej; las kominów fabrycznych w samym mieście i najbliższej jego okolicy; ogromny, nigdy nie ustający ruch furmanek, zwożących do i od fabryk łatwo rozpylający się materiał, jakoto węgiel kamienny, rudę, wapiennik, cegłę i temu podobne przedmioty; wszystko to razem w połączeniu wytwarza takie kłęby dymu i kurzu, że w najbliższy nawet dzień, słońca i nieba formalnie widzieć nie można. W porze nawet wieczorowej, kiedy ruch furmanek się zmniejsza, mieszkańcy Będzina nie mogą po za murami swoich mieszkań odetchnąć świeżym powietrzem; spacer po zacieśnionych, brudnych i natłoczonych ulicach, wśród ruchliwego, gorączkowo żyjącego miasta, nie przedstawia zgoła żadnej przyjemności; po za miastem zaś literalnie nigdzie niema miejsca spaceru. Całe więc dnie latem i zimą zmuszeni jesteśmy spędzać w mieszkaniach, chociaż i do nich wkrada się kurz przez najmniejsze szczeliny i grubą warstwą pokrywa wszystkie przedmioty. Na otwieranie okien tylko po deszczach pozwolić sobie możemy. Niema też w Będzinie nikogo prawie bez chronicznego kataru nosa i dalszych dróg oddechowych.

W takich to warunkach brak publicznego ogrodu spacerowego ogromnie odczuwać się daje. Nie pożądamy go, jako dzieła komfortu i zbytku, lecz jako nieodzownej konieczności dla zdrowia mieszkańców. Po całodziennym oddychaniu kurzem i pyłem, należy się przecie płucom naszym chociażby chwilowa możność odpoczynku wśród świeżego i względnie czystego powietrza.

Założenie ogrodu publicznego nie wkracza u nas w dziedzinę niemożności i bez nadzwyczajnych kosztów skutecznie by się dało: plac miejski pod ogród wynaleźć się da bez trudności; niezbyt znowu uboga kasa miejska, chociażby nie odrazu, odpowiedniego funduszu dostarczyć potrafi. Inicyjatywy więc głównie i dobrych chęci potrzeba!

Ten, kto się prawdziwie przyczyni do urzeczywistnienia projektu, pozyska szczerą wdzięczność mieszkańców i zostawi na długie lata dobrą pamięć po sobie w kronikach miasta Będzina.

**Z Miasta i Okolic.**

— **Zwracamy uwagę naszych czytelników:** na artykuł wstępny w 17 numerze „Kraju“ p. t. „Głosy z za grobu“, którego nie przedrukujemy jedynie dla braku miejsca w „Tygodniu“. Również zwracamy uwagę: na szereg artykułów „Przeglądu Tygodniowego“, rozpoczętych w numerze 19 tego pisma po ogólnym tytule: „De miseriis pedagogorum“; na artykuły w 18 i 19 numerach „Głosu“ p. t. „Normalny dzień pracy w kwestyi obyczajów życia codziennego“—i na artykuły d-ra Dobrzyckiego w „Kuryerze Warszawskim“: „Nasze zdrowie i niemieckie bady“.

— **Dyrektor gimnazjum męskiego** w Piotrkowie podaje do wiadomości, że egzamina wstępne do kl. I rozpoczną się w dniu 27 maja (8 czerwca), a egzamina eksternów z kursów odpowiednich klas odbywać się będą jednocześnie z egzaminami przejściowymi uczniów, tj. z kl. 7, 5, 4 i 3-iej 5 (17) maja, z kl. 2-iej 7 (19) maja, z kl. 6-iej 8 (20) maja i z 1-iej 9 (21) maja.—Do kl. 2-iej,

3-iej i 5-iej nowi kandydaci przyjmowani nie będą.

— **Teatr amatorski.** I znowu za tydzień, t. j. w przyszłą sobotę, mamy mieć przedstawienie amatorskie. Tym razem organizatorami takowego są panie: Gerber i Otto. Niema wątpliwości, że tak, jak się udały przedstawienia grudniowe i mareowe, uda się i to majowe, zwłaszcza, że będzie ono prawdopodobnie ostatniem w porze przedwakacyjnej. Wybór sztuk wydaje się nam b. trafny t. j. dobrze zastosowany do sił i środków lokalnych, tak artystycznych jak i technicznych, których obfitością pochwycić się nie możemy, niestety. Mają być odegrane mianowicie: „Przechodzień“—„Sto za sto“—i „Z rozpacz“.

— **Awantura.** W nocy z 6 na 7 b. m. pomiędzy 3-ą a 4-ą nad ranem do apteki przy ulicy Petersburskiej zadzwoniono gwałtownie kilka razy. Za każdym dzwonieniem laborant apteczny otwierał drzwi, lecz nikogo na ulicy nie zastawał; wreszcie zniecierpliwiony zaczął się w sąsiedniej sieni i pochwyił na gorącym uczynku swawoli, kilku młodych ludzi mocno pijanych i dla beznymyślnej rozrywki budzących spracowanych aptekarzy. Na uwagę stróża, iż nie godzi się po nocy niepokoić ludzi, obiecująca młodzież wszczęła taką awanturę, że rozbudziła wszystkich mieszkańców domu, gdzie mieści się apteka.

— **Przedłużenie ulicy.** Przedstawiony przez tutejszy rząd gubernijalny projekt przedłużenia ulicy Twerskiej od placu Aleksandryjskiego do ulicy Sławińskiej zatwierdzony został przez ministerjum spraw wewnętrznych w dniu 8 kwietnia r. b. i w tych dniach zwrócono go magistratowi piotrkowskiemu do wykonania. Na przedłużeniu ulicy zajętą będzie część posesyi p. Sapińskiego, przestrzeni 2,148,99 lok. kwad., za którą miasto zapłaci właścicielowi rs. 1719. Budynek drewniany będą zrucone; pozostanie dom mieszkalny, który zajmie niewielką tylko część ulicy w planie regulacyjnym miasta. Dom ten atoli po upływie lat 20 bezwarunkowo musi być zniesiony. Istniejąca obecnie uliczka, jakkolwiek powinna być skasowana, pozostawiona zostanie dla użytku pieszych przechodniów. Wprowadzenie projektu w wykonanie nastąpi zaraz po uzyskaniu przez kasę miejską kredytu na przeprowadzenie robót i wypłacanie p. Sapińskiemu należności.

— **Skwer** na placu Mikołajewskim ogrodzony zostanie sztachetami żelaznymi i odpowiednio będzie uporządkowany; obecnie bowiem znajduje się w stanie oplakanym. Licytacja na ogrodzenie i wykonanie sztachet żelaznych odbyła się 10 maja r. b. i była bardzo ożywiona; przy robotach utrzymał się Fajtel Riterband, za sumę rs. 1,378, mniejszą od anszlagowej o rs. 473 kop. 19.

Projektowane przez magistrat tutejszy przedłużenie rzeźbionego skweru nie uzyskało zatwierdzenia.

— **Targ zbożowy.** Projekt przeniesienia targu zbożowego z placu Włodzimierskiego w naszym mieście na t. z. „świńskie targowisko“ został zatwierdzony i przesłany magistratowi tutejszemu do wykonania.

— **Połowanie,** na gruntach miejskich dotychczas dzierżawione za rs. 6 rocznie, na tegorocznej licytacji wydzierżawił z pomiędzy 7 kandydatów p. Szymon Lesienko za sumę rs. 50.

— **Teatr letni** w Wodewilu naszym wydzierżawił podobno na nadchodzący sezon p. Żołopiński, który obiecuje nam wiele nowości scenicznych a między innymi w przeróbcie scenicznej „Pana Wołodyjowskiego“ i „Placówkę“. Przedstawienia rozpoczną się 20 b. m.

— **Licytacje dóbr.** Na drugich ostatnich licytacjach dóbr ziemskich, za zaległość Tow. Kred. Ziemiakiemu sprzedane zostały przez tutejszą dyrekcję szcze-gółową w ubiegłym miesiącu kwietniu następujące majątki: Kaszewice oraz Kąciak

i Rasowa w pow. piotrkowskim, Madalin i Karolinów oraz Mokrzysz w pow. częstochowskim, Szwejki Małe w pow. rawskim, Jerwonice w łódzkim, Wagry A. w pow. brzezińskim, wreszcie Wola Bachorska w łaskim.

— **Z Łasku** dochodzą nas skargi na nieporządki miejskie. Latarnie na ulicach wcale się nie palą, na każdym kroku pełno wybojów i śmieci, a jatki w ogromnym zaniedbaniu wydają woń tak przykrą, że na 30 kroków zbliżyć się do nich niepodobna!.. Cóż robi muncypalność miasta?

— **Z kolei.** Pasażerowie jeżdżący pomiędzy Zabkovicami i Sosnowcem uskarżają się na chroniczny brak wagonów w pociągach, co zmusza ich ścisnąć się niby śledzie w beczce.—Kwestyja druga: Wedle przepisów obowiązujących i adnotacyi na bilecie, bilet kolejowy służy na 24 godzin z prawem zatrzymywania się na stacyach pośrednich. Tymczasem pasażer jadący z Dąbrowy-Górniczej do Sosnowca, jeżeli ma interes zatrzymać się w Będzinie, musi wykupić drugi bilet i zapłacić za całą przestrzeń z Dąbrowy do Sosnowca, bo Będzin jest przystankiem i bilety się doń nie sprzedają.

Dlaczego, gdy na całej kolei wiedeńskiej bilet wykupiony ważny jest na dobę, pomiędzy Sosnowcem i Dąbrową obowiązują przepisy odmienne?.. Czy to przepis dyrekcji, czy samowola służby kolejowej?

— **Herbaciarnie.** Rząd gubernijalny tutejszy otrzymał do zatwierdzenia plany i kosztorysy budynków na herbaciarnie bezpłatne w Łodzi. Budynek ten w lekkim stylu gotyckim staną w trzech punktach miasta: na rynku Zielonym, na placu towarzystwa Strzeleckiego i na rynku Geyera.

— **Tombola.** Na rzecz towarzystwa dobroczynności i straży ochotniczej w Piotrkowie ogniowej odbędzie się tombola w pierwszej połowie czerwca. Uproszczone damy zajęły się już zbieraniem fantów.

— **Zbrodnia.** Na przechodzącą na służbę przez Strzemieszyce do Dąbrowy-Górniczej dziewczynę w łasku napadło kilku drabów i odebrali jej tłumoczek, w którym niósła parę spódnic, kaftaników i fartuchów ogólnej wartości około 3 rs. Idącą dalej i zawodzącą nad stratą, spotkał jakiś mężczyzna a wszczęwszy z nią rozmowę i dowiedziawszy się o wypadku, zapytał, czy poznałaby rabusiów, którzy ją ograbili. Otrzymałszy odpowiedź twierdzącą, namówił dziewczynę, aby powróciła do lasu a pomoże jej odszukać złodziei; gdy zaś dziewczyna przyjęła propozycję, uprowadził ją w gąszcz i tam wylupił jej oczy, a następnie wyprowadziwszy na drogę porzucił. Przejeżdżające furmanki odwoziły nieszcześliwą do szpitala w Olkuszu, gdzie po kilku dniach zakończyła życie. Zbrodniarz dokonał ohydnych czynu dlatego, aby dziewczyna nie poznała jego kamratów, którzy ją ograbili.

— **Z Dąbrowy-Górniczej** donoszą nam: W tych dniach obywatele tutejsi uchwalili własnym kosztem doprowadzić wszystkie ulice do porządku i tymczasowo wysypać je szlaką, na koszt obywateli i fabryk; rowy zaś i chodniki obowiązany jest każdy sam wybrnkować przed swoją posesyją. W sprawie tej zasłużyli się naszej osadzie pp. Wrzosek wójt gminy i pisarz Wilk; za ich bowiem staraniem i namową obywatele nasi powzięli tyle pożyteczną uchwałę, która być może usunie nareszcie z ulic naszych przysłowiowe „błoto dąbrowskie“.

— **Ruch budowlany** w okolicach Dąbrowy-Górniczej mało jest jeszcze ożywionym, z przyczyny niepogody i braku cegły. To też mnóstwo ludzi, przybyłych tu z Łodzi po krachu budowlanym, wałęsa się bez roboty.

Niesłychanego dozna zawodu każdy, kto wabiony opowieściami, w okolicach Dąbrowy szukać będzie obecnie karyjery bez stosunków i fachowego uzdolnienia; oprócz bowiem walki konkurencyjnej z miejscowymi przedsiębiorcami i zagranicznymi przybyszami, nie czeka go nic więcej. Konkurencya,

zwłaszcza z zagranicznymi przedsiębiorcami, bywa niesłychanie utrudniona; korzystają oni bowiem u siebie z kredytu na 2%—3%, dla naszych nieprzystępnego. Tem właśnie tłumaczy się oddanie robót budującej się fabryki w Żabkowicach zagranicznemu przybyszowi.

— **Święto strażackie.** W dniu 4 b. m. straż ochotnicza ogniowa w Pabijanicach obchodziła doroczne święto i dopełniła wyborów. Po nabożeństwie uroczystem, na które straż zebrała się w komplecie przystrojona w mundury, odbyło się wspólne śniadanie. O 8 wieczorem, na odgłos sygnarów, straż zebrała się ponownie i z muzyką na czele udała się do sali Hegenbarta na zgromadzenie doroczne, na którym wybrano p. Kindlera na naczelnika straży, zaś p. Eudera na jego pomocnika. Po ukończeniu wyborów, odbył się malowniczy pochód z pochodniami.

— **Rabunek.** W Zawierciu w domu dr. Marynowskiego, kilku rabusiów zakradłszy się wśród nocy do pokoju, gdzie spał bawiący podówczas u dr. M. w gościnie p. M. z Warszawy, zrabowało 200 rs. gotowizną, zegarek złoty męzki i takiż damski oraz wiele cennych drobiazgów. P. M. miał zamiar osiedlić się w Zawierciu, lecz po takiej przygodzie stracił ku temu ochotę. Rzeczy skradzione odnalazła policja w Krompolowie, u mieszczanina Kądzieli, ale gotówka przepadła.

— **Rangi.** Otrzymali rangę: assessora kolegjalnego—naczelnik kancelaryi gubernatora piotrkowskiego Piramidów i sekretarz-referent Knichowiecki. Rady honorowego: starszy referent rządu gubernijalnego piotrkowskiego Uniszewski i referent tegoż rządu Łaguna. Sekretarza kolegjalnego referencji urzędów powiatowych: bedzińskiego—Bobiński, łaskiego—Kitzman, i ratman-sekretarz magistratu m. Łodzi Stepowski. Sekretarza gubernijalnego: starszy referent rządu gubernijalnego piotrkowskiego Jurjewicz i sekretarz p-tu piotrkowskiego Krasowski.—Registratora kolegjalnego: młodszy pom. referenta rządu gubernijalnego piotrkowskiego Gołkowski, pom. archiwisty tegoż rządu Trębicki, dziennikarz tegoż rządu Werner, kancelista kancelaryi gubernatora piotrkowskiego Sakowicz, referent brzezińskiego p-tu Olszewski i kancelista magistratu m. Łodzi Russiecki.—Rangę rady honorowego otrzymał komisarz do spraw włościańskich p-tu brzezińskiego—Fullon.

— **Nowa kolej.** Powstał projekt zbudowania kolej podjazdowej od st. Łazy do fabryki przetworów chemicznych pod Łazami. Kolej ta służyć będzie wyłącznie do przewozu towarów.

— **Koncert w Sosnowcu.** W Święty Stanisław 8 b. m. w teatrze sosnowickim odbył się koncert „Lutni warszawskiej“ w komplecie 60 śpiewaków pod dyrekcją p. Rzepki. Dochód przeznaczono na cel dobroczynny.

— **Szkola handlowa.** Przemysłowcy Zgierscy otrzymali pozwolenie na otwarcie szkoły handlowej.

— **Echa eksplozyi.** We wtorek 4 b. m. miała się odbyć w fabryce wyrobów bawełnianych G. Steigerta w Łodzi próba nowej maszyny do suszenia. Przy próbie obecnymi byli: Adolf Seidel przed dwoma dniami przyjęty do fabryki, robotnik Malinowski, kierownik fabryki pan Gustaw Pohl i właściciel Gotfried Steigert. Po upływie 5 minut od chwili puszczenia w ruch maszyny, nastąpiła katastrofa, przyczem cała maszyna rozleciała się na kawałki. Jeden z odłamów ranił śmiertelnie robotnika Wojciecha Stopniaka znajdującego się w pobliżu, drugi ranił majstra farbiarskiego Adolfa Seidla, a trzeci pracującego bezpośrednio przy maszynie Malinowskiego; kawał zaś ciężkiego młota oderwał nogę od tułowia właścicielowi Gotfriedowi Steigert. Dyrektor Pohl został silnie uderzony, lecz uniknął poważniejszego szwanku. Do wykonania amputacji nogi Steigertowi wezwano dr. Kosńskiego z Warszawy, lecz znakomity chirurg nie mógł już ocalić rannego, który wkrótce po wypadku zmarł.—W kilka godzin potem wydarzył się podobny wypadek w farbiarni i apreturze A. Skrudzińskiego, lecz ograniczył się tylko na zniszczeniu samej maszyny.

— **Uczciwy czyn.** „Lodzer Zeitung“ opowiada o czynie rzadkiej uczciwości w zepsutej i geszefejskiej Łodzi. Córka bogatego kupca, czyszcząc na podwórzu palto ojca, wyrzuciła z kieszeni pugilares, który znalazł zamieszkały w tym domu biedny rzemieślnik, żyd. Przypuszczając, że znalezione w pugilaresie rs. 1900 mogą należeć do jedynej z mieszkańców domu, bogatego żyda, odniósł mu je natychmiast. Jako nagrody znalazca nie przyjął ofiarowanej sobie dość znacznej sumy, tylko prosił kupca, aby nie odmawiał mu drobnego kredytu, którego często potrzebuje dla prowadzenia handlu.

— **Handel bławatny w Łodzi.** Z powodu drożyzny sklepów, handel bławatny w Łodzi mieści się w mieszkaniach prywatnych na 2-im, a niekiedy i na 3 piętrze, bez sztyldów, które zastępuje cała zgraja faktorów i agentów. Takie magazyny posiadają nawet kupcy 2 i 3 gildyi!.. Obecnie przy rewizji patentów, inspektorzy podatkowi o każdym sklepie, mieszczącym się w mieszkaniu prywatnym spisali protokoły na zasadzie przepisów o opłatach za prawo prowadzenia handlu. Przepisy te wymagają, aby magazyny i sklepy z kolonialniami i bławatnymi towarami mieściły się oddzielnie i miały osobne wejście, z sztyldem na zewnątrz.

— **Zuchwałstwo.** W jednej z księgarni łódzkich od pewnego już czasu w oknie wystawowym na miejscu naczelnem reklamuje się książka pod tytułem „Polnische Wirtschaft“, której treść od początku do końca stanowi brutalna szykana narodowości naszej. Doprawdy podobnie bezcelne zuchwałstwo może bezkarnie uchodzić tylko w... Łodzi!

— **Oszustwo.** Kasyjer jednego z kolonialnych handlowców łódzkich roztrwonil około 1700 rs. i dla zatarenia śladów sfalszował rachunki. Pieniądze te całkowicie utonęły w tamtejszych tingl-tanglach, tej istnej pladze nie tylko Łodzi ale i Sosnowca.

— **Przytułek noclegowy** w Łodzi mieścić się będzie w zabudowaniach I oddziału straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Konstantynowskiej odpowiednio przerobionych. Dom rekwiizytowy straży przeniesiony zostanie do własnej posesyi obok II cyrkułu policyjnego.

— **Mieszkania w Łodzi.** Ceny lokalów w Łodzi w czasach ostatnich obniżyły się do 20%, a pomimo to, wiele z nich stoi pustką. Ceny na sklepy również uległy niższości, a nawet na pryncypalnych ulicach miasta wiele sklepów dotychczas nie wynajęto.

— **Do Warszawy** wyjechało z Łodzi wielu mularzy, nie znalazłszy na miejscu roboty wskutek nader ospałego tegorocznego sezonu budowlanego.

— **Pomiary m. Łodzi** dokonywane przez biuro techniczne geometry przysięgłego p. Władysława Starzyńskiego w zeszłym tygodniu ukończono. Ogólny plan złożony zostanie zarządowi miejskiemu przed 1 lipca r. b. Po ukończeniu planu rozpocznie się regulacja ulic.

— **Instytut ospy ochronnej** wkrótce zostanie otworzony w Łodzi. Cena szczepienia w instytucie wynosić będzie kop. 40.

— **Nowe stowarzyszenie.** Członkowie towarzystwa warszawskiego pracowników handlowych i przemysłowych, zamieszkali w Łodzi w liczbie 40, podnieśli myśl utworzenia tam oddziału rzeczzonego towarzystwa.

— **Złe drogi.** Z pod Ojcowa donoszą nam, że wskutek ciągłych deszczów droga

jest w stanie oplakany i poprawić ją może tylko pogoda!..

## Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi.

Doroczne ogólne zgromadzenie stowarzyszonych w Towarzystwie kredytowym miejskiem w Łodzi odbyło się 27 b. m. o 3 po południu.

Na zebraniu przybyło 203 obywateli. Rok sprawozdawczy 1895/6 zamknął 24-letni okres pożyczek 5%; z początku bowiem r. b. zaczęto już wydawać pożyczki w listach zastawnych 4½%.

W roku 1895/6 zażądano pożyczek na sumę 4,097,000 rs.; pożyczek wszelako przyznano tylko na sumę rs. 2,590,600.

W dniu 31 października r. z. Towarzystwo posiadało na pożyczkach 13,432,300 rs. zahypotekowanych na 1045 nieruchomościach łódzkich, których wartość sprzedażna wynosiła 29,469,311 rs.

Ogólny dochód roczny z tych nieruchomości wynosił rs. 4,119,010 kop. 3.

Dochód w ciągu roku sprawozdawczego doszedł do rs. 113,179 kop. 61½, wydatki wyniosły rs. 47,379 kop. 30; resztujące rs. 65,800 kop. 31½ przelano na kapitał zakładowy. Sprawozdanie bez dyskusji zatwierdzono, oraz jednogłośnie przyjęto wniosek proponujący zmianę redakcyi §§ 27, 28, 29 i 93 Ustawy Towarzystwa.

Ogólne zgromadzenie również postanowiło z przewyżki kapitału zasobowego wziąć sumę rs. 98,472 na ulgę w opłacie raty majowej r. b.—Wreszcie uchwalono powiększenie pensyj rzędnikom i wyznaczono na cele humanitarne rs. 3,100. Na miejsce wychodzących z kadencji powołano ponownie na dyrektora p. Rajnolda Finstera, na zastępcę dyrektora p. Adolfa Dobranickiego, na członków Komitetu nadzorczego pp. Konstantego Placheckiego, Roberta Zieglera i Karola Klukowa.

## Ruch pociągów na stacji Piotrków

od 6 (18) maja na sezon letni 1897 r.

	G.	M.	
<b>w kierunku od Warszawy do Granicy:</b>			
№ 1 Kuryjerski {przych. (2 klasy) } odchod.	2	29	} w nocy.
	2	34	
№ 5 Pospieszny {przych. (3 klasy) } odchod.	4	13	} po południu.
	4	23	
№ 9 Osobowy {przych. poczt. (3 kl.) } odchod.	9	26	} rano.
	9	36	
№ 13 Osobowy {przych. (2 i 3 klasy) } odchod.	9	30	} wieczorem.
	9	45	
№ 15 Osobowy {przych. } odchod.	12	20	} w południ.
	12	30	
№ 51 Osobowy {przych. (2, 3 i 4 kl.) } odchod.	5	17	} rano.
	5	42	
<b>w kierunku od Granicy do Warszawy:</b>			
№ 2 Kuryjerski {przych. (2 klasy) } odchod.	3	4	} w nocy.
	3	9	
№ 6 Pospieszny {przych. (3 klasy) } odchod.	1	33	} w południ.
	1	43	
№ 10 Osobowy {przych. poczt. (3 kl.) } odchod.	5	54	} po południu.
	6	2	
№ 14 Osobowy {przych. (2 i 3 klasy) } odchod.	10	30	} rano.
	10	45	
№ 16 Osobowy {przych. } odchod.	12	20	} w nocy.
	6	35	
№ 52 Osobowy {przych. (2, 3 i 4 kl.) } odchod.	4	46	} rano.
	5	16	
<b>Pociągi miejscowe (3 klasy):</b>			
№ 17 Do Piotrkowa przychodzi z Warszawy	11	20	w nocy.
№ 18 Z Piotrkowa wychodzi do Warszawy	8	10	wieczorem.

## Ze świata kobiecego.

Nie do pozazdroszczenia położenie kobiety pośród dzikich ludów!—Tak dalece nie do pozazdroszczenia, iż niepodobna nie współczuć projektowi podniesionemu niedawno w Anglii, aby powołać do życia wszechświatowe towarzystwo, mające specjalny cel ulepszenia bytu kobiet dzikich. Ale nawet ta liczba misjonarzy, których projekt ów zamierza wyprawić do Afryki i Australii, zaledwie w części podda zadaniu.

Tu potrzeba nie tylko milionów i propagandy, lecz czasu i to długiego czasu, aby wyprowadzić

kobietę z tego położenia, które zajmuje wśród narodów, zachowujących tyle chwaly „byt patrijarchalny“. Kobieta u tych ludów jest w całym znaczeniu tego słowa niewolnicą mężczyzny, obowiązana pod groźbą śmierci, bez szemrania, spełniać wszystkie zachcianki swego pana. Spełnia ona najcięższe roboty i jest zabawką zmysłów mężczyzny, który nią pogardza, uważa za istotę niższą od siebie i nieczystą. Rozpatrując stanowisko kobiety u różnych plemion dzikich widzimy: że australijczyk każdą kobietę, zwłaszcza żonę, uważa za rzecz, ocenia ją jak niewolnicę i traktuje bardzo źle; piękność pogarsza jej położenie, budząc zazdrość w innych kobietach. Niewiele australijek dochodzi do 30 lat. Na wyspach Fidżi kobiety znajdują się jeszcze w sroższej niewoli; mężczyźni często przywiązują je do drzewa i biją za białą winę z ich strony; kupują je i sprzedają narówni z resztą inwentarza a nabywcy mają prawo nawet zabijać je. Zwykła cena za kobietę—karabin. Eskimoski prowadzą surowe, niewolnicze życie. Położenie kobiet u Indian północno-amerykańskich również nie do pozazdrożczenia: z żonami albo psami, jak mówią Indianie, należy się obchodzić znośnie dopóki mogą pracować i póki nie brak żywności; w przeciwnym razie należy je bić do śmierci.

Niektóre plemiona indyjskie Północnej Kalifornii uważają za grzech bicie kobiety, ale za to mężczyźni służą prawo zastrzelić ją bezkarnie, jeśli się mu sprzykrzyła.

Te smutne obrazy niewoli kobiet wzięte zostały nie z oddalonej przeszłości, lecz z współczesnego bytu dzikich ludów. Polepszenie losu kobiet dzikich stanowi może bardziej palącą kwestyję, aniżeli równouprawnienie kobiet wśród ludów cywilizowanych.

Wiadomości bieżące.

— **Poezje Mickiewicza.** Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie wypuści niebawem możliwie kompletne wydanie „Poezji“ Adama Mickiewicza po cenie o tyle przystępnej, że takowa pozwoli korzystać z wydawnictwa najszerzym masom czytającej publiczności.

— **Szkoła techniczna** niższa E. Świecimskiego utrzymywana w Warszawie przy ulicy Smolnej № 14 zawiadomiła nas, iż: „Ci młodzi ludzie, którzy życzyliby sobie zdawać egzamina na kurs 2 (z 3-ma wydziałami: budowlanym, mechanicznym i chemicznym), czy to razem z uczniami szkoły od 14 maja r. b. czy też oddzielnie we wrześniu, winni wykonać w warsztatach szkolnych pod dozorem profesorów i majstrów rysunki i roboty programowe, przepisane „Ustawą“ dla każdego wydziału i kursu—pierwsi t. j. pragnący zdawać egzamina w maju, po egzaminach piśmiennych i ustnych, drudzy mający zdawać egzamina we wrześniu, od maja a najpóźniej od czerwca.

Po zadowalniającym wykonaniu powyższych robot, pierwsi, t. j. zdający egzamina w maju razem z uczniami, jeśli zdadzą egzamina piśmienne i ustne będą zapisani na kurs 2-gi; drudzy zaś dopuszczeni zostaną w połowie września do piśmiennych i ustnych egzaminów.

Miejsce wakujących na kurs drugi przewiduje się około 30. Interesowani winni jak najszybciej zgłaszać się do kancelaryi szkoły po bliższe informacje, aby roku nie tracić. Dla zdających egzamina we wrześniu zarząd szkoły wskaże pomoc naukową. Egzamina wstępne przedwakacyjne na kurs 1-y będą się odbywały 12 i 13 maja r. b. oraz 2 i 4 czerwca r. b.—Od roku przyszłego wprowadzony zostanie do szkoły wykład języków niemiec-

kiego i francuzkiego, higieny, śpiewu i muzyki, nadto urządzone zostaną przy szkole pod nadzorem zwierzchności szkolnej pensjonaty z obowiązkową konwersacją niemiecką i z opłatą po rs. 180, 250, 300, 350 i 420 za rok szkolny.

O tej ze wszech miar pożytecznej szkole w jednym z najbliższych numerów podamy obszerniejszy artykuł. — **Sieć kolejowa w Rosji.** W końcu roku zeszłego ogólna sieć kolei żelaznych w całej Rosji doszła do 38613 wiorst, w tej liczbie 7555 wiorst o podwojnym torze. Pod zarządem ministerjum komunikacji znajdowało się 35026 wiorst, zaś pod zarządem ministerjum wojny 1343 wiorst (kolej Zakaspijska). Wielkie księstwo Finlandzkie posiada kolei żelaznych 2244 wiorsty.

Skarb eksploatował 22812 wiorst, w tej liczbie 6022 wiorst kolei dwutorowych, towarzystwa prywatne eksploatowały 12214 wiorst, w tej liczbie 1514 wiorst kolei dwutorowych. Budujących się kolei było pod zarządem ministerjum komunikacji wiorst 9982, z tych 6410 kolei skarbowych i 3572 prywatnych.

Licytacje w obrębie gubernii.

— 19 (31) maja w m. Łodzi w domu przy ulicy Nawrot i Targowej pod № 1185/63 maszyny do szycia, mebli, brzycki, pościeli i t. d., od sumy 178 rs. 40 kop.

— Tegoż dnia w magistracie m. Łodzi na 3-ech letnią dzierżawę prawa połowania na gruntach i w lasach m. Łodzi, od sumy 142 rs. 45 kop. rocznie, in plus.

— 20 maja (1 czerwca) w urzędzie gubernijalnym piotrkowskim na budowę i eksploatację w ciągu lat 30 udoskonalonej rzeźni w m. Łodzi, od sumy 787,109 rs. 81 kop.

O G Ł O S Z E N I A.

Do 4-ga dzieci

potrzebna jest **nauczycielka** ze średnim wykształceniem, konwersacją francuzką lub niemiecką i muzyką. Bliższej informacji udzieli „Redakcyjna“.

(3-1)

Poszukuję posady

buchaltera, kasyjera w gospodarstwie przemysłowym lub w fabryce, reprezentanta, agenta, gorzelnego w większej gorzelnii. Rekomendacje lub kaucja odpowiednio będą złożone. Oferty przyjmuje redakcyjna pod liter. **B. J.**

(3-2)



KAROL KOISCHWITZ

Hurtowa dostawa i skład fabryki fortepianów Łódź, ulica Dzielna Nr. 44.

WIELKI SKŁAD PIANIN WŁASNEJ FABRYKACJI. po najniższych cenach fabrycznych z pięcioletnią gwarancją piśmienną.

PIANINA WIELOKROTNIE NAGRODZONEJ FABRYKI FORTEPIANÓW.

BERLIN.

Laurinat i S-ka.

BERLIN.

w rozmaitych stylach i rodzajach drzewa.

SPLATY RATAMI DOZWOLONEY

SPLATY RATAMI DOZWOLONEY

Wszelkie reparacje fortepianów, pianin i t. p., strojenie, politurowanie na czas oznaczony rzetelnie i tanio.

Polecając się łaskawym względem, pozostaje z głębokim szacunkiem **Karol Koischwitz.**

(15-4-2)

!Wielki wynalazek dla pań i właścicielek magazynów!

APARAT DO KROJU

wynalazku Kazimierza Lewińskiego, autora kroju systemu ulamkowego. Aparat nastawić można do formy zarówno najszczuplejszej dzieweczynki, jak i najotyłszej osoby; za pomocą niego może kroić każda osoba nawet nieumiejąca szyc, bez żadnych poprawek, na co daje się gwarancję.—Obznajmienie osoby z aparatem wymaga dwóch godzin. Za pomocą niego można skroić przeszło 1200 figur.

Cena aparatu rs. 15; na wypłaty rs. 18. Wypłaty tygodniowe po 50 kop.; na prowincyi po rs. 2 miesięcznie.

Adres: K. LEWAŃSKI w Piotrkowie, dom W-go Skibińskiego.

Potrzebni są **agenci** z kaucją rs. 100 i **inkasenci** z kaucją rs. 300. (2-1)

Poszukuję PIANINA

używanego ale w dobrym stanie. Wiadomość u stróża w domu Jakubowskiego, róg Pocztovej i Mokiewskiej. (3-1)

w Piotrkowie

Do sprzedania

magazyn bielizny i galanterji

MICHALINA

w każdym czasie. (3-3)

BIURO KOMISOWE UNGRA.

Warszawa, Krak.-Przedm. 9. Stale posiada na składzie nowe i używane:

- Biblioteki dębowe, orzechowe, mahoniowe.
- Biurka męskie i damskie.
- Dywany perskie, bucharskie, francuzkie i syberyjskie.
- Ekrany mahoniowe.
- Fortepiany i pianina.
- Kredensy dębowe, orzechowe, mahoniowe.
- Krzesła dębowe i gięte.
- Lampy stojące i wiszące.
- Lustra czarne, dębowe, orzechowe, złoczone.
- Łóżka orzechowe, mahoniowe i żelazne.

- Meble salonowe i fantazyjne.
- Obrazy i dzieła sztuki.
- Otomany jutą lub dywanem kryte.
- Słupy drowniane i stukowe.
- Stoły dębowe, orzechowe, czarne.
- Szafy dębowe, orzechowe, mahoniowe.
- Szkoło i porcelana.
- Tualety orzechowe, mahoniowe.
- Umywalnie orzechowe z blatami marmurowymi.
- Zastawy bronzowe na biurka.
- Zyde dębowe.
- Zyrandole i kandelabry.

(W. B. O. 1139) (6-6-2)

Ceny niskie.

OSTRZEŻENIE!

Pewna sfera ludzi, która nie umiejąc zdobyć się na coś lepszego, zajmuje się podrabianiem

EKSTRAKTU i KARMELKÓW

Warszawskiej firmy

„LELIWA“

nie mogą dla swych falsyfikatów znaleźć pomieszczenia w Aptekach i składach Aptecznych, rozlokowywa je w sklepach i sklepikach po wsiach i małych miasteczkach. Celem zabezpieczenia Publicki od wyzysku,

FABRYKA „LELIWA“

zapewnia, że autentyczne wyroby tej firmy, znajdują się tylko w Aptekach i Składach Aptecznych,

jako miejscach właściwych, przedstawiających moralną gwarancję (W. B. O. 2429) dla osób osłabionych. (3-3)

Dwa letnie

mieszkania do wynajęcia

Wiadomość: **W. Zaleski**, Skład Win w Piotrkowie. (3-3)

200 OWIEC

z wełną, zaraz do sprzedania, w majątku Ciężkowice przez Radomsk. (3-2)

Zarząd Szkoły Technicznej

E. ŚWIECINSKIEGO

Warszawa, Smolna 11-14

zawiadamia, że zapis do klasy 1-iej na rok szkolny 1897/8 rozpoczyna się dnia 1 (13) maja r. b. Egzamina wstępne przedwakacyjne odbywać się będą w połowie maja i na początku czerwca r. b. Egzamina przejściowe od 2 (14) maja r. b. Do egzaminów na kurs drugi dopuszczani będą kandydaci postronni.—Objaśnienie udziela kancelaryja szkoły zrana od 10 do 12 codziennie, z wyłączeniem świąt. (3-3)

Włodzimierza Sapińskiego

WĘGIEL KAMIENNY, KOKS, WĘGIEL DRZEWNY.

SKŁAD: przy rynku Aleksandryjskim obok ogrodu po Pijarskiego w Piotrkowie. Obstalunki należy robić w składzie. Odstawa natychmiastowa. (26-24)

# Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej

zawiadamia, iż od dnia 6 (18) maja r. b. wprowadzony będzie następujący rozkład jazdy pociągów osobowych.

№ 23 Towarowo- osobowy.		№ 3 Pocztowy.		№ 1 Osobowy.		<b>STACJA,</b>						№ 2 Osobowy.		№ 4 Pocztowy.		№ 24 Towarowo- osobowy.	
I, II i III klasa.												I, II i III klasa.					
Przychodzi.	Odechodzi.	Przychodzi.	Odechodzi.	Przychodzi.	Odechodzi.							Przychodzi.	Odechodzi.	Przychodzi.	Odechodzi.	Przychodzi.	Odechodzi.
<b>I Linija główna.</b>																	
wiecz.	7.09	noc	4.04	po poł.	12.55	Iwangród . . . . .						5.50	po poł.	3.15	noc	12.00	po poł.
9.35	10.22	5.29	5.40	2.15	2.27	↓ Radom . . . . .						4.27	4.35	1.36	1.51	9.07	9.42
12.00	12.35	6.44	7.02	3.30	3.50	↓ Skarżysko . . . . .						3.18	3.33	12.15	12.37	7.00	7.22
2.45	noc	8.14	8.26	4.57	5.09	↓ Kielce . . . . .						2.09	2.17	10.43	10.55	noc	4.35
		12.45	1.10	9.05	9.35	↓ Strzemieszyce . . . . .						10.13	10.33	6.11	6.31		
		1.20	2.15	9.45	9.50	↓ Gołonóg . . . . .						9.50	10.04	5.40	6.01		
		2.25	—	10.00	—	↓ Dąbrowa-Górnica . . . . .						—	9.44	—	5.30		
		2.01	—	9.35	—	↓ Granica . . . . .						—	9.49	—	5.20		
		2.30	po poł.	10.00	wiecz.	↓ Sosnowiec . . . . .						rano	9.19	po poł.	5.14		
<b>II Odnoga Skarżysko-Koluski. Nr. 66.</b>																	
		noc	1.20	po poł.	4.00	↓ Skarżysko . . . . .						3.09	po poł.	6.30	rano	11.30	wiecz.
		3.07	3.33	4.58	5.02	↓ Końskie . . . . .						1.20	1.33	5.20	5.27	wiecz.	9.30
Nr. 73.		4.30	4.40	5.37	5.44	↓ Opoczno . . . . .						12.12	12.25	4.38	4.45	Nr. 68.	
rano	7.37	5.42	6.00	6.20	6.28	↓ Tomaszów . . . . .						10.56	11.11	3.45	3.59	5.00	po poł.
8.45	rano	7.11	rano	7.10	wiecz.	↓ Koluski . . . . .						rano	9.50	noc	3.00	po poł.	4.00
<b>III Odnoga Skarżysko-Ostrowiec.</b>																	
Nr. 26.	Nr. 4.					↓ Skarżysko . . . . .						Nr. 3.	Nr. 5.				
po poł.	4.10	rano	7.50			↓ Ostrowiec . . . . .						11.55	wiecz.	2.55	po poł.		
6.21	wiecz.	9.42	rano									wiecz.	9.30	po poł.	1.15		
<b>Czas St. Petersburgski.</b>																	

**UWAGA:** 1.) Wszystkie powyższe pociągi komunikują się na stacjach krańcowych: Iwangród, Koluski, Gołonóg i Granica z pociągami sąsiednich dróg żelaznych: Nadwiślańskiej, Warszawsko-Wiedeńskiej, Łódzkiej, i Austryjackiej Północnej Cesarza Ferdynanda.

2.) W pociągach №№ 3 i 4 kursują wagony wszystkich 3-ch klas pomiędzy Warszawą Nadwiślańską i Dąbrową-Górnica.

3.) W pociągach №№ 1 i 2 kursuje wagon I i II klasy pomiędzy Łukowem Terespolskim i Granicą Iwangrodzka. (1—1)

4.) Pociąg № 66 pomiędzy Skarżyskiem i Końskimi kursować będzie tylko do 15 (27) Września.

## PENSYJONAT w MYSŁOWICACH

(Górny Śląsk)

Oznajmia niniejszem, że jest jeszcze parę wakansów dla pańienek życzących kształcić się w językach niemieckim i francuzkim, a także w muzyce, robotkach, malowaniu i t. d.

Bliższych szczegółów udziela przełożona

(4—4)

Teresa Leinemann.

## SALVATOR

**Plaster wyniszczający odciski, zgrubiałą skórę i brodawki** poleca się jako środek znany i niezawodny.

Dostać można we wszystkich Aptekach i składach Aptecznych w Królestwie i Cesarstwie. Pudełko kop. 35.

Skład Główny i Fabryka Plastru Salvator

przy Aptece W. Borowskiego

ulica Przejazd Nr. 643 w Warszawie.

Wysyła się Poczta do wszystkich miejsc Królestwa i Cesarstwa (W. B. O. 2462)

(5—3)

Zatwierdzone przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych i kaucjonowane pod firmą:

## „WARSZAWSKIE BIURO OGŁOSZEŃ”

otwarte w WARSZAWIE przy ul. WIERZBOWEJ № 8, wprost Niecałej. Telefonu № 461.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism peryjodycznych

PO CENACH REDAKCYJNYCH.

Kantor otwarty od godz. 9 rano do 10 wieczór.

Redaktor i wydawca Mirosław Dobrzański.

Od chwili, gdy młody inżynier uratował honor a może życie Plebejuszki, otkąd poczuł to szlachetne serce bijące tuż obok swego, znajdował prawdziwą przyjemność w słuchaniu słowa młodszego człowieka. Obok ciepłarnianego kwiatu, jakim była Ewa, wykwiatał

## Walka serca.

### II.

szal echo własnego serca.

Martial, który wpatrzony w Plebejuskę słuchał jej słowa, nagle oblat się pomyślniam, jak gdyby usłyszał do porozumienia ze sobą.

— Moi państwo, jesteście stanowczo stworzeni dla siebie! — zawołała ze śmiechem Ewa — zawsze dojdziecie do porozumienia ze sobą.

Może to kiedy nastąpi!

— A jednak, kto wie panie Daubray, kto wie!.. nigdy marzenie.

Niestety, est to bardzo piękne, ale bodaj, że nieziszczone we wspólnym dążyć kierunku, ustana wszelkie wasni. stanie dokładnie przez obie strony pojęte i obie zaczął W dniu, w którym to pojęcie wspólności interesów z — Ma pani zupełną słusność — odparł Daubray. — tej właśnie wspólności interesów.

— Całe zło leży w tem — powiedziała mu kiedyś — że prawodawcy i robotnicy, których istnienie tak bardzo jest jednym od drugich zależne, nie uwzględniają tej właśnie wspólności interesów.

— 105 —

Książka bywa złym lub dobrym doradcą, stosownie do gruntu na jaki trafi. Ewa zostawiona sobie, dnie całe spędzała w biblijotece i nie straciwszy nic z niewinności swojej, dzięki czytaniu bez wyboru straciła wiele złudzeń młodzieńczych. Odrzucała też rozumiała, że serce jej rwie się do Martiala Daubray i nie bronila tej miłości wstępu do swego serca.

Młody inżynier zasługiwał na jej szacunek, a widząc jak bardzo ojciec go ceni, nie wątpiła, że nie przeciwko niemu mieć nie będzie. Martial, widziała to, uwielbiał ją, podobała mu się prawdziwie; to też bez walki poddawała się ogarniającemu ją uczuciu. Inteligentna, pełna życia jego rozmowa, jego szlachetny charakter, pełne zapału do wszystkiego dobrego porwy miały dla niej nieopisany urok, a odcień smutku przejawiający się w każdym słowie młodego inżyniera wzruszał ją głęboko.

Była już pewna wzajemności, gdy naraz zachowanie się względem niej młodego człowieka zmieniło się zupełnie. Miejsce pierwotnej poufności zajął prawdziwy dla niej, ale chłodny szacunek; im ona była dlań serdeczniejszą, tem mocniej on zamykał się w sobie, tem chłodniej się względem niej zachowywał. Rozumiała, że w życiu Martiala Daubray musi być jakaś tajemnica, która go od niej oddala i uczucie swoje zepchnęła na dno duszy tak głęboko, że jedna tylko Plebejuszka domyślała się go potrosze. Życie Ewy Mercoeur zmieniło się od tej chwili; marzyła ona w skrytości serca o chwili, w której nieprzewidziany jakiś wypadek da jej poznać istotny stan serca Martiala i zdecyduje o jej losie.

— 108 —

ka pogardliwym wejrzeniem.

Plebejuszka podniosła głowę i zmierzyla nędznymi człowiekiem, którego nienawidzę.

Ze wstrętem odwrócił się od niego, by pasę w objęcia ślą, że przez wdzięczność pokochasz mnie choć trochę. pily po odezycie Kózy Marion, obciałem się ocalić, my-takim jakim jestem. Podczas zaburzeń, które nastąpi-dziłem, ciągnął dalej. Twa pogarda uczyła mnie — Wszystko co dotąd zrobiłem złego, było twojem w jego słowach.

Nędznik kłamał; Plebejuszka odezwała też fałsz mi szczęścia, ale nasycały pragnienie zemsty.

i dalem się wciągnąć w machinacyje, które nie daly garda. Wtedy straciłem rozum, wszedłem na złą drogę ma nienawidziałam mnie i odwracała się odemnie z pozadrosć. Wszyscy patrzyli na mnie jak na wroga, ty sama ko pogardę, ojciec twój nieufność, a Andrej Bernard toba. Od pierwszej chwili okazywałaś mi ty-tę, swoją zemstę i wyrzekł się wszystkiego co nie było został pracowitym górnikiem, byłbym porzucił swoje całą potęgę uczucia i że gdybyś była chciała, byłbym — To, że z chwili, z którą się ujrzałem, pokochałem ma znać?

— Odpowiedziałam moja — powtórzyła. — Cóż to prawdziwe jakies wrzucenie; zatrzymała się więc.

Plebejuszka wydała się, że w głosie górnika drgała odpowiedziałam.

mieją jakim jestem i jaką w tej chwili bierziesz na siebie na mnie, wejrzenia, ale bądźziew wiedziała przynajmniej jakiego rodzaju, nie rzuciwszy

— 112 —

Okoliczności w jakich żyła podczas ostatnich kilku miesięcy zwróciły jej myśl w inną stronę: niepokój o ojca, przyszłość kopalni, stan bezrobocia — wszystko to interesowało ją żywo i dopiero rumieniec Martiala i zakłopotanie Plebejuszki, gdy żartem zauważyła że są dla siebie stworzeni, otworzyło jej oczy. Odrzucała rozumiała, że dwoje tych ludzi kocha się, choć oboje może jeszcze uczuć swych nie rozumieją.

Odkrycie to nie mogło być dla niej obojętnem; od tej chwili zmieniła się nie do poznania; twarzyczka jej pobiadła jeszcze więcej, oczy sinemi podkrawczyły się obwódkami; miała jednak zbyt wiele dumy i szlachetności, by dać poznać po sobie to, co się w głębi jej serca działo.

Trzy te istoty, serdecznie i prawdziwie do siebie przywiązane, narażone były na to, że w rozterce ich uczuć mogła przepaść nietylko łącząca je przyjaźń, ale i szczęście całego życia. Dla wszystkich trojga jednak obowiązek był prawem życia, dobroć skłaniała ich do poświęceń; szli też ręką w rękę dalej po ścieżce życia i nie nie zakłócało spokoju ich i wzajemnego stosunku.

Na końcu osady pomiędzy dwoma wzgórzami ciągnie się głęboki parów, którego boki poślubione głęboko, dostarczały glinki potrzebnej przy nasypach i robotach mularskich w fabrykach.

Okolo pięćdziesięciu robotników wraz z żonami i dziećmi znajdowało tu zajęcie, za nędzną zapłatę; chaty ich stały po obu bokach parowu, a ciężka praca dawała im zaledwie utrzymanie.

— 109 —

